

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 k.
Pod kroniką wiersz . . . 4 k.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

BRZEŻANY ZAJĘTE.

Olbrzymie zdobycze: 2.000 wagonów kolejowych, 100 automobili, 3 pociągi pancerne.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 31 maja.

WARSZAWA. (Pat.) Front galicyjsko-wołyński: Sytuacja bez zmian. We wczorajszych walkach, przy osiągnięciu Złotej Lipy, wzięto 250 jeńców, odbito 700 naszych jeńców i w nasze ręce wpadło 8 armat i kilkanaście kulomiotów. W Radziwiłowie zdobytem przez pierwszy

pułk ułurów krechowickich, wzięto 400 jeńców, 8 armat, 30 kulomiotów, 120 karabinów, ogromne zapasy amunicji, 2.000 wagonów, kilkanaście lokomotyw, 3 pociągi pancerne, pociąg awiatyczny z dwoma samolotami, pociąg ze stacyą telegrafu iskrowego i 100 automobili i bogate magazyny prowiantowe.

Front Poleski: Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła Brzeżany zostały przez nasze wojska zajęte. Wielkie łupy wojenne wzrastają z każdym dniem.

Wobec kontrpropozycji niemieckiej.

Niemcy, które jak zrozpaczony bankrut rzuciły podczas wojny wszystko na ostatnią stawkę i straciły — nie dają obecnie za wygraną. Kiedy zawiodła ostatecznie siła stosowanego przez wieki gwałtu, poczyną działać

druga metoda polityki germańskiej — perfidia, z jaką starają się wmówić w świat, że spotyka je straszliwa niezasłużona krzywda. One co wzrosły na krzywdzie wszystkich sąsiadów, co ugruntuwały byt swój na kościach i krwi wymordowanej Słowiańszczyzny, co czyhały na słabość każdego, by go zdławić i strawić, dzisiaj podnoszą uroczysty protest przeciw rewindykacji praw nieprzedawnionych tych wszystkich, którym sprawiedliwość dziejowa oddała zwycięstwo.

Przez przeszło 4 lata walczyli Niemcy bombami, rzucaniami na bezbronne miasta, zamienianiem w pustynię najbardziej kwitnących krajów, gazami trującymi, zdradzieckimi torpedami, miotaniem z głębi morza. Od chwili pogromu zarzucają świat notami protestującymi, „świstkami papieru“, jak zwykle wyrażali się o wszelkich układach dyplomatycznych, nie kępując się nimi wcale, o ile kiedykolwiek zahaczyłyby o wyłączne ich interesy. Zawiodł oręż, zawiodło liczenie na rozpętanie bolszewizmu w państwach koalicji — pozostało jeszcze odwołanie się do sumienia zwycięzców.

Lecz maska apostoła ludzkości nie przystoi Niemcom, szafowanie — oczywiście na papierze — ideałami czyni wrażenie podstępnej intrygi, po za siecią której przyczajona dusza niemiecka czekać chce na nową chwilę dogodną dla tygrysięgo skoku.

I dlatego właśnie już nietylko ze względów na przyszłość państwowości polskiej, na której szkodę niepowetowaną wyszłyby jakiekolwiek ustępstwa w traktacie pokojowym na rzecz Niemiec ale w myśl prawdziwych ideałów ludzkości musimy wobec przedłożonej kontrpropozycji niemieckiej zgłosić nasz katagoryczny sprzeciw.

Tak zwycięskiej koalicji, jak i wszystkim ludom, bezpośrednio, czy pośrednio udręczonym przekleństwem wojny światowej, wywołanej przez świat germański, chodzić musi po pierwsze o zabezpieczenie Europy długotrwałego po-

Muśnicki wraz z armią poznańską oddał się pod rozkazy N. Wodza

Spotkanie Dowbor Muśnickiego z Piłsudskim.

„Warsz. Przegląd wieczorny“ donosi:

We wtorek o g. 11 m. 50 przyjechał do Kalisza generał Dowbor Muśnicki.

O godz. 12 przybył od strony Warszawy pociąg nadzwyczajny, wiozący Naczelnika Państwa, J. Piłsudskiego, który w wagonie przyjął gen. Dowbor-Muśnickiego. U komendanta w wagonie odbyła się dłuższa konferencja.

Naczelnikowi Państwa towarzyszyli dowódca Okręgu Łódzkiego, gen. Osinicki, świtas i kilku oficerów koalicji.

Zjazd ten miał charakter wyłącznie wojskowy. Żadnych przyjęć i przedstawień ze strony władz cywilnych nie było. Podczas spotkania przeszedł przez stacyą kaliską, nie zatrzymawszy się na niej, jeden transport wojsk Hallera, witany owacyjnie przez obecnych.

Ludność miasta witała Naczelnika Państwa owacyjnie.

Około g. 5 popoł. Naczelnik Państwa wraz ze świtą odjechał pociągiem nadzwyczajnym z powrotem do Warszawy, zaś gen. Dowbor-Muśnicki do Poznania.

„Gazeta Kaliska“ dowiaduje się z kompetentnej strony, że podczas spotkania się w Kaliszu Naczelnika Państwa z dowódcą wojsk poznańskich, gen. Dowbór-Muśnickim, ten ostatni oficjalnie wraz z podległą mu armią, oddał się pod rozkazy Naczelnego Dowództwa.

W ten sposób wojska poznańskie przestały istnieć jako odrębna formacja i stanowią odąd integralną część armii Rzeczypospolitej Polskiej.

Dowbór-Muśnicki wraz z komisarzem Nacz. Rady Ludowej byli w niedzielę w Warszawie i konferowali kilkakrotnie z Belwederem. Wtedy zdecydowano ostateczne porozumienie.

Koalicja żąda wstrzymania ofensywy.

KRAKÓW, 31 maja. (Pat.) Jak donoszą piśma tutejsze, potwierdza się wiadomość, że na zgodne życzenia rządu francuskiego i angielskie-

go ma być ofensywa w Galicyi wschodniej wstrzymana.

W oczekiwaniu zdobycia Petersburga.

WIEDEN, 31 maja. (Pat.). (KB. z Lyonu). Koalicja poczyniła wszelkie przygotowania, aby zapewnić aprowizacyę Petersburga. Hoover organizuje środki przewozowe, aby bezzwłocznie po-

ustąpieniu Bolszewików można miasto zaaprowizować. Hoover oświadczył wczoraj, że 8 okretów z 20.000 ton artykułów żywności dla Petersburga jest w drodze do Rewla i Libawy.

koju, któryby pozwolił zagoić rany, po drugie o naprawienie wiekowych krzywd, o zrealizowanie hasła wolności i niepodległości wszystkich narodów i prawa ich do stanowienia o sobie.

Traktat wersalski, jak wszelka rzecz ludzka, nie mogący być czemś skończeniem doskonałym, w ogólnej mierze czyni zadość wymogom sprawiedliwości. Traktat ten, wyjarzmiający uciśnione narody, a z drugiej strony pętający na dłu-

gie lata przyduszony tylko klęską lecz nie zgnieciony impet germański, jest dziełem, zbyt drogo okupionem krwią milionów, aby mógł być przedmiotem kramarstwa i przetargów.

Zresztą jest on dziełem ludzi, którzy prze-myśleli głęboko jego znaczenie i następstwa i dlatego wszystkie są dane, że Polska wobec kontrpropozycji niemieckiej może być o los swych zachodnich kresów spokojna.

„Chotyły republiki -- zdobyły pubtyku!“

Interesy naftowo-komisarskie Semen Wityka i Ski.

„Takiego pana dotąd nie było w Ukrainie!“

(Od naszego korespondenta wojennego).

Drohobycz, 27. maja.

Powstała „Republika Ukrainy Zachodniej“. Nowy rząd -- nowe posady. Garnęli się więc do niego nie tylko Ukraińcy, którzy pragnęli idealnej niezawisłości ojczyzny poświęcić swe służby i siły, czego im za złe nikt nie bierze. Ale posad szukali także ludzie, weszcy za złotem, majątkiem. Pierwszych było nie-
dużo -- drugi legion.

Pewnego poranka listopadowego zjawił się w Drohobyczu Semen Wityk.

Był poseł do parlamentu austriackiego -- poseł tych właśnie ziem. Nieprzeciętny mowca wiecowy. Znakomity agitator. Wreszcie autor głośnej ongiś broszury: „Precz z Rusinami, za San z Polakami!“ W niej występował przed laty przeciwko obózom narodowo-demokratycznym tak polskim, jak i ukraińskim.

Wityk rozejrzał się w sytuacji. Parlament dyabli wziął, to prawda, co ostatecznie obojętne, gdyż dyety poselskie nie dostawały się do rąk szanownego posła, z kondyktami mając sprawy... Upadły jednak z parlamentem stanowisko i wpływ Wityka. Niwygodna sytuacja. Nagle -- zbawienie. Wyłania się z przepaści austriackiej Zachodnia Ukraina. Poseł Wityk już oddawna był odosobniony w partii socjalnej demokracji ukraińskiej. To też z łatwością mógł poświęcić się Kost' Lewickiemu i ukraińskiej Radzie Nacjonalnej. Tak w końcu uczynił, poprosił narzucając jej swe usługi. W Drohobyczu utworzono wtedy miejscową Radę Naczelną, a prezesem jej wybrano Horbaczewskiego.

Wityk polityk nie tracił czasu. A że go nie marnował, świadczy okoliczność, iż niedługo

Wityk został prezesem Rady Naczelnej w Drohobyczu,

a Horbaczewski tylko -- starostą... Ujawszy władzę, prezes powołał do życia „Komisariat naftowy okręgu drohobyckiego“. Wymarzona instytucja dla potrzebujących pieniędzy i łaknących majątku... Ukraina galicyjska żyła zagłębiem naftowym, a na czele jego stał -- Semen Wityk! Wpływu zatem posiadał dość. Teren naftowy był dla Ukrainy wszystkim, a dla niego znowu wszystkim -- komisarz okręgu drohobyckiego, Wityk! Czy snił on kiedy o tem w najśmielszych planach? Czy nie historia z „Tysiąca i jednej nocy“?

Wracamy jednak do komisariatu. Będąc panem zagłębia, należało pomyśleć o zwierzchnich władzach celem pozyskania ich sobie. I Wityk, uznając słuszność tego,

bezpłatnie posłał Petlurze kilka cystern ropy.

A samo cło na ropę do Ukrainy rosyjskiej wynosiło tylko... 150.000 koron! Ileż więc kosztował jeden wóz kolejowy nafty? Latwo obliczyć. Kilka cystern, które pan Wityk posłał panu Petlurze, przedstawiały milionową wartość.

Petlura przyjął „kubana“ i nie mieszał się już do urzędowania komisarza okręgu drohobyckiego... Dla naczelnego wodza sił zbrojnych Ukrainy wielkiej nie istniało cło w kwocie 150.000 koron od jednego wagonu ropy. Petlura sprowadzał ją nieocloną, a sprzedawał po tej samej cenie, co i ci, którzy opłacali ów haracz na ropę, wywożoną z bratniej Ukrainy galicyjskiej do Wielkiej Mościzy rosyjskiej. Nawiasem mówiąc, -- rdzenna Ukraina zrewanżowała się odpowiednio, należowyszy opłatę cłową od wagonu tytoniu, sprowadzanego z Ukrainy rosyjskiej do Zachodniej, w kwocie 400.000 koron!

Ten fakt najlepiej dowodzi, jakimi uczuciami pa-
lały ku sobie „zjednoczone“ Ukrainy!

Zasachowawszy Petlurę, Wityk zabrał się do Holubowicza, potentata w Sekretaryacie ukraińskim w Stanisławowie. Wtajemniczeni twierdzą, że z równym skutkiem. Taksamo przekupił naftą Holubowicza, jak Petlurę! Obu ich miał w ręku -- niezmierzony, silny i ufny w czarodziej-
ską władzę brudnej, cuchnącej ropy... Ale „pie-
niądż nie cuchnie“, powiada przysłowie, znane Witykowi.

Agenci Wityka.

Pozatem istniało jeszcze wspaniałe źródło wy-
dobywania pieniędzy z przepustek, udzielanych
firmom czy kupcom na wywóz ropy lub parafiny
z okręgu drohobyckiego poza jego rogatki. Sam
pan komisarz nie brał łapówek własnoręcznie i
bezpośrednio. Załatwiali to jego podwładni, ad-
jutanci. Należeli do nich: dr. Skibiński (ukraiń-
ce), b. funkcyjaryusz pocztowy Kalinowicz, jakiś
profesor Bierczuk, dyrektor odbenzyniarni droho-
byckiej i szereg innych.

Ale i źródło przepustkowe nie wystarczało Wi-
tykowi. Założył przeto urząd aprowizacyjny, cią-
gnąc zeń niemałe zyski za pośrednictwem Michała
Pycia, rzeźnika ze Stryja.

Ile zarabiało czcigodne bractwo z komisarya-
tu? Tajemnicę odsłania fakt, iż przy aresztowanym
przez władze polskie dr. Skibińskim, pomocnikiem
Wityka,

znaleziono gotówką 380.000 koron!

A skoro taką drobnostkę miał w portfelu, nie
ulega wątpliwości, że gdzieś indziej większą sum-
kę odłożył sobie „na czarną godzinę“...

Wityk prowadził komisariat naftowy ponad
zarzut... Asygnatami na ropę wypłacał żołd ofi-
cerom i pokrywał różne pretensje. By właścicie-
le asygnat nie tracili przypadkiem wskutek tej
transakcji, Wityk podawał w gazetach ceny pa-
rafiny i ropy. Asygnaty sprzedawano więc po
kursie bieżącym.

Częste wyjazdy Wityka.

do Wiednia, Budapesztu i Pragi, rzekomo w celach
politycznych Ukrainy galicyjskiej, tłumacząc na-
stępująco.

Wityk przewidywał upadek Ukrainy. Chcąc za-
bezpieczyć swój majątek i odpowiednio ulokować,
odbywał wycieczki poza granice Galicji, skła-
dając w obcych kasach milionowe depozyty.

— Milionowe? -- zapytacie.

— Tak, milionowe. Różni różną wymieniają i-
lość milionów, które Wityk zebrał. Jedni mówią
o 10, drudzy o 18-tu. Drohobyckie sfery przemys-
łowe obliczają Wityka

„tylko“ na sześć milionów.

Nie sprzecząmy się o jeden lub dwa miliony,
bo to dla niego drobnostka...

Widzisz go, czytelniku? Oto kroczy błotem
borysławskim. Głowa opuszczona, twarz ponura.
Ubiór proletaryacki: surducik wyszarpany, spodnie
wytarte. Czyżbyś odgadł w nim komisarza nafto-
wego -- Wityka? Jednego z wodzów Ukrainy?
Milionera? Tego dorobkiewicza, co rzucił kel-
nerom i dorożkarzom 100-koronowy banknot ja-
ko napiwek? Pan, jakiego nie było w Ukrainie.
Bij się, chłopie, w rowie strzeleckim za Ukra-
inę! Przelewaj swą krew dokoła Lwowa! Głoduj
bez jedzenia! Maszeruj bez ubioru! Ściągaj buty
cywilom, byś nogi okrył przed zimnem i śniegiem!
Dawaj się ćwiczyć nahażkami swym zwierzchni-
kom!

Walc, cierp i głń za demokratyczną Repu-
blikę Ukrainy Zachodniej! Zrzuć jarzmo „lackie“,
bo czeka cię raj Wityka.

Czy słyszysz, co mówi chłop-woźnica, otrzy-
mawszy 100 koron od Wityka za nic?

— To pan, pan i jeszcze raz pan! Takiego do-
tąd nie było w Ukrainie!

Nie zważaj na głosy chłopstwa, które głośno
i szeroko brzmiały:

— Chotyły zrobiły Republikę -- zrobiły pu-
btyku!

Najtrafniejsze określenie.

W „pracy“ zaś tej wybitnie się odznaczył
Semen Wityk.

Gdzie on dziś? Nie wiedzą nawet jego ofiary.

t. k.

Traktat pokojowy a Polska.

Pod tym tytułem „Temps“ ogłasza poniższy adres
nadesłany redakcyi tego pisma przez lewicę Kom-
itetu narodowego w Paryżu.

Granice Polski ze strony Niemiec, ustanowione
przez konferencję pokojową, zwracają państwu pol-
skiemu większą część ziem, odebranych mu w cią-
gu stuleci. Fakt ten czyni zadość uprawnionym żęda-
niom narodu polskiego, dotyczącym odbudowy jego
jedności.

Lecz przyjrząwszy się bliżej, postanowienia kon-
ferencji w sprawie Polski, z polskiego punktu wi-
dzenia wywołać muszą niejedną uwagę krytyczną.

Konferencja porzuciła zasadę historyczną. Zrze-
kla się granicy z 1772 r., pozostawiając Niemcom:
w Prusach Wschodnich -- okręg Wałcz, większą
część Schloschau, część Flatowa; w Poznańskim --
okr. Wieluń, którego część zaludniona jest przez
zwartą masę polską, Skwierzyna, Międzyrzec i
Wschowa. Szło o to, aby jak najmniej Niemców po-
zostało w Polsce, nie można jednak zapomnieć o
republiki Czesko-Słowackiej, do której wcielono kilka
milionów Niemców, jedynie, by nie czynić zamachu
na granice historyczne.

W porównaniu z tem, co było w w. 18-ym, gra-
nica polska została cofnięta na wschód o 30 km.,
co stanowi dla Niemców bardzo poważną korzyść.
Konferencja nie chciała uwzględnić żądań polskich
odnośnie okręgów pomorskich Bytowa i Lęborka,
któreby powiększyły bezpieczeństwo Gdańska ze stro-
ny wschodniej. Dając Polsce jedynie pas okręgu
łemborskiego, konferencja pozostawiła w ręku Niem-
ców cały szereg wsi polskich. Na Śląsku sto wsi
polskich zostaje poza nową granicą. Konferencja po-
rzuciła więc zasadę etnograficzną tak, jak porzuciła
zasadę historyczną.

Sprawa Gdańska nie została rozstrzygnięta w spo-
sób zadowalający. Nietylko miasta nie włączono do
Polski, lecz powzięte postanowienia zawierają mno-
stwo zastrzeżeń, które umożliwią Niemcom bierny
opór. Wyniknie stąd, że Polska będzie mogła ko-
rzystać z Gdańska tylko wtedy, o ile zdoła za-
wiązać z Niemcami bardzo serdeczne stosunki. Po-
niważ jest to oddawna niemożliwe, Gdańsk będzie
miał dla Polski bardzo małą wartość. Zauważyć przy-
tem należy, że trzy wsie polskie wcielone zostały
do obrębu Gdańska.

Sprawa Prus Wschodnich rozwiązana została je-
szcze gorzej, przedewszystkiem co do terytorium,
podlegającego plebiscytowi.

Jeżeli plebiscyt da w rezultacie w niektórych o-
kręgach większość niemiecką, czego należy oczeki-
wać np. w okręgu Marienwerder, nad Wisłą, Prusy
Wschodnie przylegać będą do Wisły.

Plebiscyt wśród Mazurów, w kraju bezsprzecznie
polskim, gdzie jednak świadomość narodowa nie jest
jeszcze dość obudzoną, stanowi ustępstwo na ko-
rzyść Niemców nader smutne. Ruch narodowy pol-
ski jest tam w pełni rozwoju, plebiscyt niekorzystny
dla Polski nie powstrzyma go: tworzy się w ten
sposób na przyszłość teren walki polsko-niemie-
ckiej.

Wreszcie jest bardzo pożałowania godnem, że od-
cięto wszelkie połączenie między Polską a Węgry,
oddając Czechom Ruś węgierską, nie opierając
się ani na motywach historycznych, ani etnogra-
ficznych.

Takie są dotychczas rezultaty konferencji, doty-
czące Polski. Niestety, oczekiwać należy dalszych roz-
czarowań.

Gdy Niemcy zaatakują Polskę...

„Daily Mail“ pisze w tej sprawie: Jeżeli ar-
mia pruska na Górnym Śląsku zaatakuje Pol-
skę, to temsamem zaatakuje Ententę i wznowi
wojnę. W takim razie Berlin będzie miał ten
zamęt, jakiego mu się zachciewa. Blokada za-
cznie się znowu i będzie jeszcze bardziej zacie-
śniona, a nasze eskadry, rzucające bomby, będą
zniewolone złożyć kapitałowi pruskiemu choć
jedną z tych wizyt, które rozejm odwrócił od
Niemiec. Lot od granicy Renu wynosi tylko
260 mil, a od Bałtyku w pobliżu Szczecina
mniej niż 120 mil. Berlin zapłaci za gwałty
na Górnym Śląsku.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec!

Projekt Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej polskiej. wniesiony przez P. P. S.

Do łaski marszałkowskiej złożony został przez Klub posłów Polskiej Partii Socjalistycznej projekt „Tymczasowej” Ustawy konstytucyjnej. Projekt ten opracowany przez posła Niedziałkowskiego, składa się ze 100 paragrafów, ujętych w 7 działów.

Charakterystyczną cechą Ustawy jest wprowadzenie obok Sejmu posiadającej duże prerogatywy

Prawodawczej Izby Pracy,

która odgrywać ma rolę kontrolującą w sprawach, dotyczących stosunku pracy do kapitału.

Projekt ustawy głosi, że państwo polskie jest wolną i niepodległą Rzeczpospolitą.

Władzę najwyższą sprawuje w Rzeczypospolitej Sejm, wybrany przez ogół obywateli pod bezpośrednią kontrolą narodu. Sejm jest najwyższą władzą ustawodawczą. Najwyższa władza wykonawcza w państwie należy do prezydenta Rzeczypospolitej i Rady ministrów, odpowiedzialnej przed Sejmem.

Państwowym przedstawicielstwem interesów pracy jest Izba Pracy, wybrana przez pracujących w sposób, ustawą określony.

Wszystkie środki wytwarzania komunikacji i wymiany podlegają kontroli Rzeczypospolitej. Państwo ujmować będzie w sposób ustawowo przepisany dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji pod swój zarząd bezpośredni.

Ziemie Rzeczypospolitej o ludności mieszanej pod względem narodowym lub w przeważnej części nie-polskiej stanowić będą odrębne jednostki administracyjne.

Następnych kilkanaście paragrafów dotyczy wolności obywatelskiej, przyczem powiedziano, że każdy kościół i związek religijny może urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa. Kościoły i związki podlegają ogólnym przepisom o stowarzyszeniach.

Zawieszenie swobód obywatelskich

i wprowadzenie stanu wyjątkowego na całym terytorium Rzeczypospolitej może być dokonane jedynie na mocy uchwały Sejmu, powziętej większością dwóch trzecich głosów.

Wszelkie tytuły z wyjątkiem naukowych znoszą się na całym terytorium Rzeczypospolitej.

Rozdział trzeci projektu mówi o Sejmie, zwoływanym co trzy lata na podstawie pięcioprzymiotnikowego bez różnicy płci głosowania obywateli, którzy ukończyli lat 20. Sejm obraduje w permanencji, odroczenie obrad nie może nastąpić na dłużej, niż na trzy miesiące. Prawo wnoszenia projektu ustaw na Sejm przysługuje m. in. Izbie Pracy.

Sejm może się rozwiązać przed wygaśnięciem mandatów poselskich na mocy uchwały własnej dwóch trzecich głosów. Sejm może być rozwiązany przez prezydenta Rzeczypospolitej przed wygaśnięciem mandatów i na żądanie Rady ministrów, poparte przez jedną trzecią ogólnej liczby posłów, lub na żądanie przynajmniej 500.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze.

Każda ustawa i uchwała Sejmu

może być poddana głosowaniu ludowemu

a) na mocy uchwały Sejmu; b) na życzenie prezydenta Rzeczypospolitej i Rady ministrów, poparte przynajmniej przez jedną trzecią ogólnej liczby posłów; c) na życzenie Izby Pracy; d) na żądanie przynajmniej 100.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze.

Prezydent Rzeczypospolitej

jest wybierany na lat sześć w głosowaniu tajnym absolutną większością głosów przez wyborcze zgromadzenie Narodowe, specjalnie w tym celu powołane.

Prezydentem Rzeczypospolitej może być każdy obywatel państwa, o ile posiada czynne prawo wyborcze. Prezydent Rzeczypospolitej może być postawiony w stan oskarżenia przez Sejm, uchwałą powziętą większością dwóch trzecich głosów za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji, lub przestępstwo karne.

Prezydent Rzeczypospolitej wypowiada na wniosek Rady ministrów i za uprzednią zgodą Sejmu wojnę, zawiera pokój, traktaty i umowy z innymi państwami.

Prezydent Rzeczypospolitej powołuje i przyjmuje dymisy jak prezesa Rady ministrów, tak na wniosek ostatniego poszczególnych ministrów. Poseł na Sejm, powołany na stanowisko ministra, nie traci przez to mandatu poselskiego. Ministrowie, powołani z poza Sejmu, mają prawo uczestniczenia w posiedzeniach sejmowych z głosem doradczym.

Rada ministrów jest odpowiedzialna solidarnie przed Sejmem

za działalność swoją i działalność każdego ministra z osobna. Minister pracy jest odpowiedzialny także przed Izłą Pracy.

Ziemie, posiadające autonomię i mniejszości narodowe, zamieszkałe na terytorium Rzeczypospolitej, mają w Radzie ministrów odrębnych przedstawicieli: ministrów dla spraw danej ziemi lub narodowości. Rada ministrów musi ustąpić na żądanie Sejmu.

Rozdział siódmy ustawy mówi o pracy i jej przedstawicielstwie.

W rozdziale tym paragraf 57. mówi, iż

wolność strajków jest gwarantowana,

paragraf 76. że ustawy osobne określa minimum płacy zarobkowej i maksymalny dzień pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Paragraf 77. że w poszczególnych zakładach przemysłowych utworzone będą

robotnicze komitety fabryczne

do reprezentowania i obrony interesów pracy, ewentualnie uczestnictwa w zarządzie przedsiębiorstwa. Paragraf 78. głosi: „Dla reprezentowania i obrony potrzeb i dążeń wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, utrzymujących się z pracy najemnej, zostaje powołana Izba Pracy, złożona z tyłu członków, ilu posłów zasiada w Sejmie i wybrana na lat trzy przez Rady Delegatów Robotniczych miast i wsi, związki zawodowe robotników i przez organizacje pracowników umysłowych, wynajmujących swą pracę przedsiębiorcom, lub państwu.

Członkowie Izby Pracy pobierają dyety.

Wszelkie projekty ustaw, dotyczące stosunku między pracą i kapitałem, muszą być przed ich uchwaleniem skierowane do Izby Pracy dla uzyskania jej opinii.

Izba pracy może zwracać się do ministrów z interpelacjami, na które ministrowie winni są udzielać odpowiedzi.

Izbie pracy przysługuje prawo wnoszenia ustaw na Sejm, lub żądanie oddania pod głosowanie ludowe ustawy odrzuconej w Sejmie.

Minister pracy może być postawiony przez Izbę pracy w stan oskarżenia.

procent chłopów, którzy na swem lilipucie gospodarstwie siedząc, muszą głównie z najemnej pracy u dziedzica żyć, zaś swą karłowatą własność ledwie w garści utrzymują — a z drugiej strony olbrzymie latyfundi magnatów, panów na dziesiątkach tysięcy wioł, nienależycie uprawiane, albo też i całkiem zaniedbywane obszary rozmaitych „contemplantes” zakonów, donacje państwowe i t. d. stoją w zbyt jaskrawym przeciwieństwie, by ten stan nadal się mógł utrzymać.

Konieczność reform rolnych, sanacji niezdrowego układu rolnych stosunków przewidywali już najwybitniejsi polscy socjologowie z epoki rozbiorowej i Ks. Warszawskiego.

Zniesienie poddaństwa chłopu wywołuje nową kwestię: uwłaszczenia zwolnionych z pod władzy robotników rolnych. Kwestya ta zaprzęta umysły najpotężniejsze ówczesnej epoki, zastanawiają się nad nią Staszic, Surowiecki, Lubecki, Bielski i inni.

„Pojmował on — pisze prof. Grabski o Staszicu — że kardynalnym niedomaganiem polskich stosunków agrarnych jest fakt, iż gospodarstwa włościańskie (rozumie się z powodu ich szczupłości w przeciwstawieniu do zbytich rozmiarów gospodarstw folwarcznych — dopisek autora), nie mają swej własnej racy bytu, że istnieją one tylko po to, by dostarczyć folwarkom robotnika... I stawia też wobec tego kategoryczne żądanie nadania im obok wolności — własności gruntów posiadanych...

Wszyscy ci myśliciele dalecy są oczywiście od socjalistycznego pojmowania kwestyi agrarnej. Jednakże sam sposób ujęcia kwestyi uwłaszczenia, jako konsekwencji posiadania na podstawie pracy w ziemi włożonej, świadczy o tem, że nie była im obca zasadnicza teza socjalizmu, naonczas zresztą jeszcze nieznanego, a mianowicie, że tylko z pracy wyrodzić się może prawo do korzystania z darów Bożych, że przyroda niczyją jest własnością, że należy ona do całego społeczeństwa, że służyć ma ona tym, którzy swoim trudem i znojem ją obrabiają.

Uwłaszczenie włościan można z tego punktu widzenia uważać za pierwszy nieświadomy może krok do uspołecznienia ziemi, do wydarcia jej z zachłanych rąk zazdrośnie o jak największe skoncentrowanie własności starających się obszarników na rzecz chłopów, co żyli w nędzy z ciężkiej najemnej pracy, pozostając w ten sposób mimo prawnego zniesienia poddaństwa nadal w niewoli w innej postaci — ekonomicznej...

Czy dziś rzecz ma się inaczej?

Bynajmniej! Jak przed setką lat z góry, dziś znów w Sejmie wynurza się ponura kwestya agrarna, która ma swe źródło w dysharmonii ogólnej ilości ziemi do jej niesprawiedliwego rozdziału między magnatów, szlachtę, klasztory, fundacje a chłopów.

M. W. R.

Komuniści podkopują przyszłość klasy pracującej.

Odroczenie Zjazdu Rad Robotniczych.

Dnia 31. maja miał się odbyć w Warszawie Zjazd Rad Delegatów robotniczych. Tymczasem komisya organizacyjna Zjazdu, a raczej jej większość komunistyczno-bundowska samowolnie i bezprawnie usurpując sobie kompetencje Norady, uchwaliła termin Zjazdu odłożyć do 20. czerwca. Jako motyw tego zarządzenia podaje Komisya brak wiadomości o dokonaniu wyborów w większości Rad, nieprzygotowania techniczne i organizacyjne, a zwłaszcza fakt rozbięcia Rady lubelskiej, (do którego doprowadziło prowokacyjne stanowisko komunistów, co ustępująca z niej PPS. wyraźnie stwierdziła. — R.).

W rzeczywistości jednakże komuniści wraz z bundowcami chcą w dalszym ciągu stosować agresywne metody postępowania, a ponieważ lękają się, że w poważnej ilości Rad nie będą posiadali większości, przeforsowali odroczenie Zjazdu, by tymczasem warszawską działalnością wpływać na wybory i zapewnić sobie tem samem większość na Zjeździe.

Wobec tego frakcja PPS. zalażyła votum separatum. Warszawski „Robotnik” piętnuje prowokacyjną robotę komunistów i bundowców, zmierzającą do rozbięcia Rad, o ile one nie chcą iść za ich dyktatem.

Dzieci robotnicze na wieś!

W obliczu reform agrarnych w Polsce.

Kwestya agrarna jest nieoddzielną częścią całości kształtu spraw społeczno-ekonomicznych i nie da się też inaczej rozwiązać, ani też choćby ująć, jak tylko w związku ze wszystkimi innymi zagadnieniami społecznymi, jakie się narzucają myślicielom społecznym w trakcie rozważań nad drogami do poprawy, względnie przemiany stosunków obecnych.

To też nie tylko socjaliści, ale wszyscy reformatorzy i politycy społeczni bacznie jej poświęcają uwagę; każdy program społeczny musi zawierać też pewien skryształizowany punkt widzenia wobec reform agrarnych...

Przeciwko przywilejowi wyzysku, jaki nadaje ziemia jej prywatnym właścicielom, zwracają swe ostrze już mistyczne doktryny reformatorów religijnych w

średniowieczu, a różne sekty religijne pragną przez reformy agrarne, przez uspołecznienie ziemi odrodzić ludzkość, poprowadzić ją ku zapomnianym i zarzuconym ideałom chrześcijańskiej miłości, równości i braterstwa...

Kwestya agrarna występuje w Polsce ostrzej, jak w innych państwach, gdyż kraj nasz jest przeważnie rolniczy, a układ własności ziemskiej mimo to tak mocno chroma, tak jest nienaturalny, że niema prawie polityka, któryby konieczności reform natychmiastowych i to głęboko do korzenia sięgających nie uznał.

Przedewszystkiem pięknem jest zagadnienie robotników rolnych, bezrolnych lub małorolnych. Prerażająco wysoki w porównaniu z innymi krajami

Zajęcie własności niemieckiej, austriackiej i węgierskiej w zagłębiu boryslawskim przez Państwo Polskie.

W czasach ostatnich nieprzyjaciele korzystali wydatnie z bogactw zagłębia naftowego dla uzyskania środków do walki przeciw Polakom i sprzymierzeńcom. Celem zabezpieczenia się od tego na przyszłość i zarazem celem chronienia gospodarczych interesów Polski, z wojną związanymi, zarządza się, co następuje:

1. Wszelką własność niemiecką zajmuje się na rzecz skarbu Państwa Polskiego celem zabezpieczenia się od wszelkich czynów nieprzyjacielskich i celem uzyskania zastawu na to, co się Polakom należeć będzie od Niemiec za niezapłacone rekwizyty,

za zniszczenie miast i wiosek

i za inne szkody. Pretensje prywatne posiadaczy niemieckich będą mogły być zafatowane przez Państwo Polskie tak, jak pretensje prywatne polskie przez Niemcy.

2. Własność państwowa austriacka i węgierska została już objęta przez władze polskie.

3. Kopalnie i przedsiębiorstwa, będące własnością Austriaków i Węgrów, zajmuje się również na rzecz skarbu P. P. celem zabezpieczenia interesów wojennych i gospodarczych.

Zwolnione z zajęcia będą one mogły być później, po ustaniu wojny

i w razie wyrównania przez rządy tych państw kwot, należnych Polsce i Polakom.

4. Pracowników przedsiębiorstw sekwestrowanych wzywa się do dalszego gorliwego spełniania obowiązków dla osiągnięcia z nich jak największego pożytku dla P. P. Zarządy odnosnych przedsiębiorstw mają, pod osobistą odpowiedzialnością, dbać dalej o dobre prowadzenie przedsiębiorstw, tak, jakby stanowiły one własność państwową polską. W niektórych przedsiębiorstwach będzie wprowadzony nowy zarząd tymczasowy, wszystkie zaś zostaną poddane nadzorowi.

5. Zarazem przedsiębiorstwa niemieckie, austriackie i węgierskie wzywa się, aby do 30. maja zgłosiły się

w Polskiej Komendzie naftowej

w Boryslawiu lub jej ekspozyturze w Drohobyczu, podając zarazem pisemne dane, określające rozmiar przedsiębiorstwa, wykaz posiadłości, stan kasy i rachunków bankowych oraz przybliżony stan zapasu produktu i materiałów.

6. Wszelkie wypłaty lub wysyłka produktów poza granice Polski są dopuszczalne jedynie za zezwoleniem odnosnych władz polskich i za zawiadomieniem Polsk. Kom. Naft.

7. Wszelkie transakcje, odnośnie do własności zajętej, dokonane bez zatwierdzenia organów nadzorczych, ustanowionych przez władze polskie, będą mogły być unieważnione.

Ochrona własności narodów sprzymierzonych.

8. Własność narodów sprzymierzonych: Francji, Anglii, Włoch, Belgii i Ameryki, korzystająca z jaknajdalej idącej ochrony na równi z własnością polską.

Zarządy przymusowe, ustanowione przez Austrię odnośnie do tych przedsiębiorstw, mają się zgłosić do 30 maja br. w Polsk. Komendzie Naftowej celem przygotowania zdania rachunku i zarządu.

9. Przedsiębiorstwa inne, w których część udziałów netto lub brutto lub kapitału jest własnością niemiecką, austriacką lub węgierską, zawiadamia się, że zarządzenia powyższe odnoszą się do tych także udziałów i wzywa się je do podania odnosnych informacji (na piśmie) Polsk. Komendzie Naftowej.

10. Za terminowe podanie odnosnych informacji, za ich prawdziwość i dokładność odpowiadają osobiście wszyscy zarządcy, współzarządcy odnosnych przedsiębiorstw oraz urzędnicy, zastawiający odnośnie sprawozdania.

Boryslaw, 20 maja 1919 r.

Polska Komenda Naftowa

okręgu drohobyckiego.

Szczepanowski St., inż.
porucznik.

Ukraińcy proponują rozejm broni.

Oryginalny tekst propozycji co do rozejmu, jaką wystosowali Ukraińcy do Polski, brzmi:

Do
Naczelnej komendy Armii Polskiej
w miejscu postoju.

Miejsce postoju.

Pragnąc zapobiedz dalszemu bezcelowemu rozlewowi krwi, ataman Omilianowicz Pawlenko w porozumieniu z Radą rządzącego Sekretaryatu jest w możności zaproponować zawieszenie broni na podstawie wyznaczonej przez misję ententy w dniu 28 lutego 1919 r. linii demarkacyjnej i prosi Naczelną Komendę Armii Polskiej, by podała głównej komendzie galicyjskiej dokładną odpowiedź na punkty, jakie w tem piśmie poruszono.

Z armii operującej, dnia 19 maja, 3 rano.

*Ataman Omilianowicz Pawlenko mp.
komendant II. korpusu,
Miron Tarnawskij, ataman.

Przypomnieć należy, że linia demarkacyjna, proponowana przez koalicję, biegła linią Bugu, na wschód od Lwowa, Bóbrki i wzdłuż kolei Stry-Lawocznego.

Wyrok.

Wyrokiem Sądu polowego we Lwowie jako sądu doraźnego z dnia 26 maja 1919 zasądzeni:

Teodor Prupijow, ur. 16 lutego 1865 we Lwowie, rel. gr. kat., żonaty, syn Teodora i Maryi, monter, niekarany, zamieszkały we Lwowie ul. Niecała 16 i

Grzegorz Swaszczyk, lat 32, syn Stefana i Maryi, ur. w Łozinie pow. Gródek Jagielloński, rel. gr. kat. stanu wolnego rolnik niekarany, za ukrycie broni i nieoddanie jej mimo rozkazów

na karę śmierci przez powieszenie,

którą to karę zamieniłem w drodze łaski na karę ciężkiego więzienia przez lat 20.

Podając powyższy wyrok do wiadomości publicznej, zaznaczam, że zamieniając w drodze łaski orzeczoną wyrokiem karę śmierci, na karę pozbawienia wolności, kierowałem się szczerą chęcią przychylnego traktowania w granicach ustawy, osób narodowości niepolskiej — wzywam jednak ludność po raz ostatni do oddania broni wszelakiego rodzaju najpóźniej do 5 czerwca br. i zaznaczam, że następnych wyroków sądów doraźnych orzekających karę śmierci, nie złagodzię, kary nie zmienię w drodze łaski, lecz wyrok zatwierdź.

Lwów, 30. maja 1919.

Jędrzejewski, gen. i dowód. załogi mp.

Wysyłka dzieci lwowskich na wieś

Zjednoczenie Komitetu robotniczego z Polskim Komitetem Dzieci na wieś w celu wspólnej pracy około wysyłki dzieci na wakacje, dokonało się wczoraj. W sali ratuszowej odbyło się zebranie kom. robotn. przy udziale reprezentantów Pol. Kom. „Dzieci na wieś“, pod przewodnictwem tow. Antoniuka.

Po przemówieniu wicepr. tow. Obirka, który zdał sprawę z pobytu delegacji w Warszawie i starań o fundusze, zabierali głos tow. Lang, Łaskowski i in., poczem prezes kom. wykonawcz. Dzieci na wieś, dyr. B. Lewicki, powitał zebranych, podkreślając, że od dziś praca będzie iść wspólnie i wyraził radość z tego powodu. Insp. Paczosa przedstawił dotychczasową działalność kom. Dzieci na wieś i organizację całej akcji. Red. Fryling mówił następnie o usiłowaniu komitetu celem uzyskania odpowiedniej sumy urzędu.

Odczytano wkońcu listę członków, którzy wejsz mają z ramienia organizacji robotn. do wspólnego już komitetu. Zakończył zebranie tow. Szczyrek, wyrażając myśl przewodnią, która przyswiewiała inicjatorom kom. robotniczego t. j. nietylko podjęcie akcji wakacyjnej, ale stałej opieki nad dzieckiem proletaryatu.

Komisya wykonawcza komitetu rob. Dzieci na wieś zaprasza towarzyszy członkinie komitetu na posiedzenie w poniedziałek punktualnie o godz. 4.30 w lokalu Rynek 1. 8, I. p., celem porozumienia się co do dyżurów w lokalu przy zgłaszaniu dzieci członków organizacji zawodowych na kolonie wakacyjne wspólnego komitetu Dzieci na wieś.

Z koncertu na rzecz dziatwy kolejarskiej.

Staraniem komitetu wakacyjnego Związku pracowników kolejowych we Lwowie, odbył się we czwartek, dnia 29 maja br. „Wielki Koncert“ na rzecz funduszu wakacyjnego dla sierot i najbardziej potrzebującej dziatwy kolejarskiej. Dzięki niestrudzonej pracy przedstawicieli tegoż Komitetu w osobach tow. Antoniuka i Wesołowskiego udało się zjednać najwybitniejsze siły teatru m. opery i dramatu. Urozmaicony program „Wielkiego Koncertu“ prawie w całości wypełnili artyści sami. O wykonaniu programu zdaje się nie potrzeba mówić, bo nazwiska artystów mówią same za siebie. Pp. Lowczyński i Zudar jakby umyślnie przy najlepszym głosie; śpiewali wiele precudnych rzeczy, a rozentuzjasmowana publiczność oklaskami zmuszała ich do naddatków. Tosamo powtórzyło się z p. Kowalskim Januszem, który ślicznie deklamował swoje doskonałe utwory. Pna Trusiówna mówiła tonami swych skrzypiec do zasłuchanych słuchaczy. Oklaskiwana rzęsiście nieprównana skrzypaczka, grała długo i kilkakrotnie.

Pna Wernicz z p. Kowalskim odegrali dyalog w jednym akcie p. t. „Świeczka zgasła“. Grali z temperamentem, pobudzając publiczność do bardzo częstych wybuchów śmiechu mimo, że sztuczka sama jest dość płaska, rzechy można monotonna. Tylko znakomita gra artystów dodała wiele smaku i wesołości, zaco publiczność nie szczędziła im oklasków.

A wkońcu zaznaczyć należy, że najwięcej do całości tego doborowego programu, do należytego uwydatnienia go przyczyniła się nasza znana już świetna gra p. Kowalskiej Wandy, pianistki. Wszystkim artystom a nawet i tow. Wesołowskiemu, który jeden punkt programu wypełnił improwizacją „dzwonów“ — akompanjowała doskonale. Nie też dziwnego, że burze oklasków nie cichły tego wieczoru w murach Sokoła II.

AMBULATORIUM dla chorób gardła, nosa i uszu prof. Dra A. Jurasza (ul. Hausnera 9) otwiera się dnia 2 czerwca br. Przyjmować się będzie w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 11 do 1 w południe tylko dla chorych ubogich.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Oświadczamy

że od czterech lat nie widziano we Lwowie tak pięknych obrazów, jak wyświetlane obecnie

w „CHIMERZE“ wspaniałe wytwory francuskiej firmy Gaumonta, pt.

„Opowieść Florencka“

hymn miłosny Oskara Wilde'a w czterech częściach, na tie urocz. widowisk słynnej z piękności Floreny, oraz Miłość... Izy... śmierć... najwspan. dramat erotyczny z Fabieną Fabrege w roli gl.

Dalsze szczegóły propozycji niemieckiej.

Bez węgla górnośląskiego nie wypełnią Niemcy zobowiązań wobec Koalicji. Niemcy odrzucają pogwałcenie narodowe Gdańska.

KRAKÓW. 31 maja. (Pat.). (Radio z Nauen). Do noty niemieckiej, zakomunikowanej państwu koalicji, dołączony jest obszerny memoriał niemieckiej delegacji pokojowej, w której wyłuszczone są dokładne kontropropozycje niemieckie.

Rozpoczynają się one zagadnieniem Ligi narodów, przyczem delegacja niemiecka obstarując przy znanym projekcie Ligi narodów, oświadcza, że gotowa jest na podstawie projektu koalicji pertraktować pod warunkiem, że Niemcy natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego wejdą jako równouprawnione do związku narodów. Pod tym warunkiem delegacja niemiecka zgadza się na propozycję koalicji co do armii i floty morskiej i powietrznej. Jeżeli rząd republiki niemieckiej gotów jest rozbroić się przed innymi mocarstwami, to musi on jednak żądać czasu przejściowego, podczas którego będzie mógł utrzymywać wojska potrzebne do pilnowania porządku. Niemcy są gotowe znieść wszystkie fortyfikacje na zachodzie, utworzyć tam strefę nieobsadzoną przez wojska i wydać okręty, jak tego żąda koalicja, z wyjątkiem handlowych. Przytem zasada, że rozbrojenie nie podlegnie kontroli związku narodów i ma obowiązywać również w Niemczech. Dla utrwalenia szczegółów tych propozycji żąda delegacja niemiecka podjęcia ustnych pertraktacji.

W kwestii terytorialnej przynależności musi być przeprowadzone głosowanie ludności według gmin. W głosowaniu biorą udział mężczyźni i kobiety, należący do państwa niemieckiego, którzy w danej gminie mieszkali przynajmniej rok przed zawarciem pokoju. Wojska muszą być oddalone z terytoriów spornych, neutralne państwa mają obiać zarząd aż do ukończenia głosowania.

Traktat pokojowy zgodnie z zasadami Ligi narodów ma poręczyć opiekę mniejszościom narodowym.

W sprawie zagłębia Saary, proponują zapotrzebowanie węgla przez Francuzów zabezpieczyć przez umowę dowozu. Propozycja koalicji, ażeby

Alzacyę i Lotaryngię

odstąpić Francji bez głosowania ludności byłoby nowym źródłem do nienawiści ludów.

Alzacya i Lotaryngia mają wziąć odpowiedni udział w spłacie długów.

Austrija ma wedle prawa samostanowienia narodów mieć możność postanowienia wolnego przyłączenia się do państwa niemieckiego.

Oderwanie większej części Górnego Śląska odrzuca się,

ponieważ terytorium to należy od wieków bezspornie do Niemiec, i przy ostatnich wyborach do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego wykazało swoją do Niemiec przynależność (?) Okazuje się także, że Polska nie potrzebuje Górnego Śląska (!), podczas gdy dla Niemiec jest on nieodzowny. Nadto w interesie (!) ludności górnośląskiej leży pozostawienie jej przy Niemczech, a również leży to w interesie koalicji, gdyż zobowiązania wynikłe z wojny światowej, mogłyby Niemcy wypełnić tylko przy zatrzymaniu tego terytorium, a nigdy bez niego. (A więc polski węgiel i polski robotnik ma płacić za Niemcy koszt wojny. Red.).

Znaczna część

prowinicyi poznańskiej

zaludniona jest przeważnie przez ludność niemiecką, o ile jednak prowincja poznańska jest bezspornie polską, zgadza się rząd niemiecki na odstąpienie tego terytorium. Granica, oznaczona w traktacie pokojowym, nie odpowiada narodowościowemu punktowi widzenia, jest tylko przygotowaniem strategicznym napadu na Niemcy. Tego rodzaju względy nie mogą odgrywać żadnej roli, jeżeli przyszłe stosunki niemiecko-polskie mają być uregulowane na podstawie zasad Ligi narodów.

Prusy zachodnie

są dawnym krajem niemieckim, z przeważającą częścią ludności niemieckiej, która pod względem gospodarczym, społecznym i kulturowym znacznie

wyżej stoi od polskich Kaszubów, nie mówiąc już o połączeniu z Prusami wschodnimi, które muszą być bezwarunkowo pozostawione przy Niemczech. Zachodnio-pruskie terytoria, które są zaludnione Polakami, gotowi są Niemcy odstąpić Polsce. Rząd niemiecki musi odrzucić zamierzone pogwałcenie narodowe Gdańska ze znikomą, po polsku mówiącą mniejszością, i domaga się, aby Gdańsk i okolica pozostały przy Niemczech. Rząd gotów porty Kłajpedę, Królewiec i Gdańsk przemienić na wolne porty i przyznać tam Polakom daleko idące prawa, oraz zapewnić im odpowiednie urządzenia portowe i prawo ich używalności. Niemcy odrzucają oderwanie części Prus wschodnich od Niemiec, gdyż ludność tych terytoriów nie oświadczyła się nigdy za oderwaniem, a losowo dotyczy także powiatów: Malborka, Kwidzyna i Rosenberg. Niemcy odrzucają propozycję oderwania powiatów: Kłajpedy Heydech i Ragneta, których ludność, w największej części niemiecka, nigdy nie oświadczała się za oderwaniem.

Z oswobodzonych ziem.

Nasze oddziały na południe od Stanisławowa posuwają się dalej, pacyfikując zajęte obszary i zbierając obfity materiał wojenny.

Potwierdzają się wiadomości, że zdobycz wojenna w Stanisławowie jest ogromna; w ręce wojsk polskich wpadła wielka ilość amunicji i ogromne magazyny żywności.

Most drogowy na Dniestrze w Niżniowie spalony, most pod Haliczem uszkodzony, również most pod Jezupolem. Pociągi dochodzą bez przerwy do Halicza.

Kolej do Rawy Ruskiej przez Żółkiew, do niedawna jeszcze bardzo zniszczona, gdyż tory i szyny były pozrywane, została już w zupełności naprawiona.

Ludność ruska na Podkarpaciu zachowuje się spokojnie, mimo ukrytej działalności agitatorów, pozostawionych przez Ukraińców, za którymi władze polskie usilnie tropią.

Obywatele!

Po długich miesiącach trwogi i niepokoju, dziś, gdy nieprzyjacielskie szeregi przestały zagrażać Lwowowi, a nieustraszone nasze pułki, w zwycięskim pochodzie posuwając się naprzód, zmuszone były opuścić miasto.

Ja jako Dowódca lwowskiej Załogi w imieniu Jej Żegnam Lwów i wyrażam podziękę za to, że swoim nieustraszonem męstwem i wiarą w polskiego żołnierza rozstrzygnę potrafiła w pierśi obrońców nieustraszoną i zagrażać ich do bohaterskich czynów.

Żegnając Lwów i Jego mieszkańców wierzymy niezmiennie, że piękny ten gród nigdy już nie będzie narażony na takie klęski, jakie go w ostatnich czasach dotknęły. W imieniu też swoim i Żołnierzy składam serdeczne życzenia, aby przy Boskiej pomocy pod ochroną naszych wojsk prędko się podniósł i zajaśniał niebywałym dotychczas blaskiem, rozświecając promieniami kultury i oświaty mroki na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Jędrzejewski, gen. i dowód. załogi mp.

Cześć o ofensywie w Galicyi

PRAGA. 31 maja. (Pat.). Organ agraryuszy „Vöcker“ pisze: Ukraińcy w Galicyi wschodniej znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie z powodu postępów wojsk polskich. Jeżeli koalicja nie będzie interwenyowała, Ukraińcy w najbliższym czasie zostaną wyparci z całej Galicyi. Po przekroczeniu Gniłej Lipy, wojska polskie zmierzają ku granicom starej Rosji. Nie dziw więc, że Ukraińcy nie mogą uzyskać pomocy od Ukrainy, zwracając swe tęskne spojrzenia ku Czecho-Słowacy. Biskup lubelski do Naczelnika państwa.

Biskup lubelski do Naczelnika Państwa

WARSZAWA. 31 maja. (Pat.). Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę: Naczelniku! Wśród wielotysięcznego zgromadzenia ludu chełmskiego poświęciłem dzisiaj twierdzą gniebłącego naszą Ojczyznę carskiego prawosławia, dawną katedrę katolicką, i przywróciłem ją dla wiary katolickiej. Katedra ta nadal będzie ostoją wiary ojców naszych dla przyszłych pokoleń i ogniskiem rozpalającym miłość i ducha poświęcenia dla obrony Ojczyzny na wschodnich kresach polskich. Imieniem ludu chełmskiego składam Tobie hołd, Naczelniku Państwa! Podpis: Biskup lubelski Fulman.

Naczelnik Państwa odpowiedział następującą depeszą: Dziękując za wyrażone uczucia, łączę się z patriotycznym ludem chełmskim w jego radości z odzyskania zabranej mu przemocą dawnej katedry katolickiej. Przywiązanie do wiary Ojców i gorąca miłość Ojczyzny pozwoliły ludowi chełmskiemu przetrwać zwycięsko najsroższe przesładowania. Ze wzruszeniem przyjmuję wyrazy jego niezłomnej woli, że stać będzie nadal wiernie i czujnie na straży wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Podpis: Naczelnik Państwa Piłsudski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę, 1 czerwca, o godz. 3 popoł. „Szpieg“ sztuka w 3 aktach Henryka Kistmaeckersa. — Wieczorem, o g. 6:30 „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. W poniedziałek, 2 czerwca o godz. 6:30 „Rzeczywistość“, komedia w 3-aktach Bolesława Górczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, dnia 1. czerwca o g. 3:30 popoł. „Mizantrop i druciarz“, komedia w 2 aktach; „Próba miłości“, operetka W. Rapackiego. W niedzielę, dn. 1 czerwca o godz. 7 wieczór „Cnotliwy guwerner“, operetka Wiehlera; „W zielonym gaju“, gajka, komedia Z. Przybylskiego; „Biedna dziewczyna“, wodevil Lindaua i Kremera z muzyką Kuhna.

TEATR ŚWIETLNY „APOLLO“:

Dziś Lwów-Wilno, aktualne zdjęcia z terenów walk naszych wojsk bohaterskich. 474-5

„CZÓRKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie znakomity program ka baretów m. i. sensacyjna rewia: „Gwałtu, duchy we Lwowie“ z udziałem całego zespołu: Anda Kitchman, Nima Nerval, Kaliciński, Windheim, Michałowski, Tartowski. Po czątek o godz. 6:30, bilety wcześniej w sklepie WPan Schayerowej pl. Maryacki 6.

EDMUND KOLBUSZOWSKI. Świat dziennikarski naszego miasta utracił nagle jednego ze swych cichych i skromnych, ale nie mniej wybitnych pracowników. Oddany swej zawodowej pracy, przeszedł długoletnią służbę dziennikarską często wśród głodu i chłodu, umarł tak jakim było całe jego życie, przy biurku redakcyjnym.

Zna go też klasa pracująca Lwowa jako długoletniego członka zarządu miejskiej kasy chorych i w tym charakterze oddał jej bardzo cenne usługi.

Cześć Jego pamięci!

POGRZEB sp. Edmunda Kolbuszowskiego odhędzie się w poniedziałek, 3 bm. o godzinie 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 9.

DZIŚ, o godz. 7 wieczorem wieczór Ludwиковskiego w sali Sokoła-Macierzy.

WOBEK PRZYWRÓCENIA DO ŻYCIA USTAWY, WZBRANIAJĄCEJ PRACY W NIEDZIELE, „Dziennik Ludowy“ — podobnie, jak wszystkie inne pisma poranne, które się dotąd ukazywały w poniedziałek rano — nie wyjdzie jutro. Następnym więc numerem ukaze się we wtorek o zwykłej porze.

Gdyby jednak wymagała tego potrzeba, wydamy nadzwyczajne wydanie w poniedziałek w południe.

TOW. ARTUR ÓWIKOWSKI, znany poeta, ostatnio współredaktor „Naprzodu“, wszedł w skład redakcji „Dziennika Ludowego“.

Senzacyjny memoriał

Izby pracodawców i robotników w Borysławiu do rządu
ukraińskiego w Stanisławowie

wykazujący katastrofalną gospodarkę ukraińską, grożącą ruiną całego
przemysłu naftowego.

(Od naszego korespondenta wojennego).

I.

Obecne stosunki aprowizacyjne w zagłębiu naftowym pogorszyły się tak, że dłużej niepodobna utrzymać przemysłu w ruchu i jesteśmy zdania, iż

wybuch katastrofy jest kwestią dni.

Dla ilustracji położenia należy porównać stan aprowizacji przed wybuchem rewolucji (ukr. zamachu stanu) z sytuacją obecną.

Przez cały czas wojny robotnicy zaopatrywani byli przez magazyn aprowizacyjny pod kierownictwem władz wojskowych. Na cele urządzenia i prowadzenia tego magazynu dostarczały kopalnie kapitału 4 milionowego i sprowadzały artykuły pierwszej potrzeby, którymi wówczas dysponowało państwo (Austria) z odpowiednich central. Poza tym posiadano też artykuły, nie zajęte przez państwo, a nabywane w drodze wolnego handlu oraz wymiany za produkty naftowe.

Institucja ta działała też jako regulator cen w handlu prywatnym, robotnicy mogli zatem resztę potrzebnych przedmiotów nabywać po cenach niezbyt wygórowanych.

Skoro nastąpił przewrót 2 listopada 1918,

magazyn został zupełnie zrabowany.

Institucja poniosła milionowe szkody a robotnicy zostali bez możliwości jakiegokolwiek zaopatrzenia.

Memoriał wspomina dalej o niesłychanym wzroście cen w okresie po 2-gim listopada.

II.

Wskutek przewrotu politycznego przeważna część firm naftowych została odcięta od swych central zagranicą, a zatem i od źródeł pieniężnych. Firmy były zatem zmuszone przez utworzony przez nie „Syndykat wielkich firm w Borysławiu“ zaciągać pożyczki u osób prywatnych za wysokim oprocentowaniem. Wkrótce i to źródło się wyczerpało. Po wprowadzeniu ukraińskich pieniędzy, wydanych w wielkich banknotach po 500, 1.000 i 2.000 „hrywień“, sytuacja tak się zastrzyła, że firmy nie mogły opłacić robotników.

Pieniądzy ukraińskich producenci artykułów żywnościowych nie chcieli przyjmować, to też i robotnik wzbraniał się przed ich przy-

janiem.

Potrzeby kopalni wynosiły 12 milionów koron miesięcznie. Trzeba było jednak pięć lub sześć razy większego dochodu, by normalne zapotrzebowanie żelaza, rur, lin, artykułów technicznych, drzewa i t. d. pokryć a płacić taką walutą, jakiej żądali dostawcy.

Wobec tych stosunków, zawiadamia się Wysoki Rząd, że część robotników ze względu na niemożliwość zaprowiantowania oraz wskutek opłakanych warunków finansowych, wyraża życzenie opuszczenia Borysławia, chcąc powrócić do swych stron rodzinnych i prosiła pracodawców o wyjednanie u Rządu zezwolenia na podróż i umożliwienia tej podróży. Poza tym, ogólne warunki bezpieczeństwa publicznego w zagłębiu są poważną troską robotników tamże zajętych.

III.

W ostatnich czasach

zorganizowane bandy rabusiów — często w mundurach wojskowych — niepokoją Borysław i okolice.

Mieszkańcy stale są nocą okradani lub też napastowani przez uzbrojonych zamaskowanych bandytów, rabujących wszystko pod groźą zastrzelenia. Każdej nocy bez wyjątku zdarzają się włamania i napady. Memoriał zwraca uwagę, że obrona Borysławia pod tym względem jest stanowczo niewystarczająca.

IV.

Rekwizycje.

Od połowy listopada 1918 r. poniosło zagłębie wskutek rekwizycji ogromne szkody. Zarekwirowano wszystkie automobile osobowe, oraz znaczną część ciężarowych, mnóstwo koni, wagonów osobowych i innych, rozmaite artykuły techniczne, maszyny. Mimo poprzednich przyrzeczeń władz wojskowych, że rekwizycje powtarzać się nie będą, odbywają się w dalszym ciągu, bez żadnego względu na najżywniejsze interesy kopalni. Za zarekwirowane przedmioty wydaje się kwitki, które do dziś nie są zrealizowane.

Dalsze jakiegokolwiek rekwizycje spowodowałyby zupełny upadek przemysłu naftowego.

(D. n.)

Z oswobodzonego Stryja.

(Koresp. własna).

Stryj, 30. maja.

Niezwykle chwile przeżywa obecnie Stryj.

Po siedmiomiesięcznym, dławiącym, katakumbowym jakimś życiu niewoli, jawi się nam przed oczy wolna, zjednoczona, odradzająca się z nową, wielką mocą — Polska.

Gnębiony niepokój ustąpił miejsca jasnej, ożywczej świadomości, że i my, mieszkańcy kresowi, przystąpimy obecnie, z całą siłą ukochania, do budowy tego własnego organizmu państwowego, który potęgę swoją czerpać będzie z najszczytniejszych i najpewniejszych założeń: oparcia się o najszerze podstawy narodu, zorganizowane, świadome drogi i celu, wytrwałe i w obronie praw naszych nieugięte, polskie masy ludowe.

Łatwo sobie wyobrazić, jak ogromne zaintereso-

wanie wywołał i jakie tłumy zgromadził zwołany 29. maja

wieć publiczny,

na który przybyć miał poseł lwowski tow. Artur Hausner i nakreślić w ogólnych zarysach to wszystko, co dokonało się na ziemiach polskich po dniu 2-gim listopada. Ulewny deszcz nie odstraszył nikogo, sala Sokoła wypełniła się po brzegi. Skoro oczekiwany z niecierpliwością poseł pojawił się na sali, przyjęto go burzą oklasków.

Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia, rozpoczął tow. poseł Hausner

porwijające przemówienie,

wśród naprężonej uwagi zebranych, przerywanej wybuchami entuzjastycznych oklasków.

Mówił, jak wiele cierpień przeżył Lwów i Stryj, jak wiele zmian dokonało się w naszych oczach, zanim ziściło się marzenie tylu pokoleń, zanim sta-

waliśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie jesteśmy już paryasem pośród narodów Europy — mamy w swym ręku broń,

zwycięską armię polską,

której swą wolność dziś zawdzięcza Galicya wschodnia. Armia ta — to dzieło wielkiego Wodza, Józefa Piłsudskiego. (Nieopisany entuzjyzm na sali, burza oklasków, zebrani powstają z miejsc). — Mówca przypomniał początki tej armii, dzień 6-ty, sierpnia 1914, gdy Wódz przez czyn swój powiedział ludom Europy, że Polska jest, bo walczy! Dziś w kraju obrabowanym, wojną zdeptanym, z niczego powstaje armia, stawiająca czoło wrogom budzącego się narodu, na czterech frontach! Od Dźwiny po Siedmiogród broni armia polska cywilizacji europejskiej przed rozszalałą anarchią Wschodu.

Z kolei przedstawił mówca doniosłość faktu utworzenia pierwszego rządu ludowego, który powołał Sejm, na podstawie najbardziej demokratycznej ustawy wyborczej. Nazwisko prezydenta ministrów rządu ludowego, Jędrzeja Moraczewskiego, posła m. Stryja, wywołało znów huragan oklasków. W ciągu dalszego przemówienia zaznaczył mówca zawiść przeciwników rządu ludowego, usiłujących stekiem oszczerstw przeciw pos. Moraczewskiemu i stronnictwu, które reprezentuje, zatruć tę radość, jaka gości w naszych sercach. Historyczna zasługa Moraczewskiego jest jednak większa, niż ich złośliwość...

Obok tych rzeczy doniosłych i pięknych, uprzytomnił też poseł Hausner to zło, jakie szerzy się na ziemiach polskich: paskarstwo, nędza mas, brak pracy. Czeka nas wielkie zadanie, którym sprostać musimy, i sprostamy, aby żyć wśród wolnych narodów, w nowoukształtowanej Europie!

REZOLUCYA.

„Obywatele miasta Stryja, zebrani na zgromadzeniu w sali Sokoła, w dniu 29. maja b. r. — wyrażają głęboką radość, że po siedmiu miesiącach barbarzyńskiego teroru garstki polityków ukraińskich, chciwych władzy i zysków, opartych o czynną pomoc wrogów Narodu Polskiego; że po miesiącach niewypowiedzianych cierpień, zadanym z dnia na dzień, z godziny na godzinę, przez bandycką administrację ukraińską, dożyliśmy dnia wyzwolenia.

Odcięci od świata, pozbawieni wszelkich wiadomości z reszty kraju, stajemy zdumieni tem wszystkim, co zaszło na ziemiach polskich. Pełni wzruszenia serdecznego, witamy nowe życie, witamy Rzeczpospolitą Zjednoczoną Polskę, witamy jej pierwszego Naczelnika w osobie Józefa Piłsudskiego, który czynem orężnym, na początku wojny światowej, dał niezłomny wyraz dążeniom narodu polskiego, do życia i wolności.

Witamy Sejm Warszawski, oparty na głębokim podłożu mas ludowych polskich, które znajdują w nim pełny wyraz politycznego i społecznego wyzwolenia.

Wreszcie składamy hołd bohaterskiej armii, żołnierzom i dowództwu, za trud i ofiarną pracę, której zawdzięczamy dziś bezpieczeństwo naszego życia i mienia.“ (m)

Zgromadzenie sprawozdawcze posła tow. A. Hausnera.

Z powodu zwołania na sobotę, 31 maja wiecu rodzicielskiego w sali ratuszowej, (później przeniesionego do sali Sokoła) i wynikłych stąd nieporozumień co do ogłoszenia w sprawie zapowiedzianego na tenże dzień i godzinę sprawozdawczego zgromadzenia poselskiego posła tow. Artura Hausnera, zgromadzenie to odbędzie się później.

Komitet przeprasza wyborców za doznany zawrót i zawiadamia, że termin sejmiku sprawozdawczego posła tow. Hausnera ogłoszony będzie niebawem w „Dzienniku Ludowym“ oraz innych pismach.

Komitet.

TEATR STYLOWY
CHIMERA
ul. Akademicka 8.

Od soboty, 31-go
maja i w dni
następne

Cud techniki filmowej!

Prawdziwe arcydzieło ducha
romanskiego! Oryginalne filmy
paryskiej wytwórni „GAU-
MONTA“!

Opowieść florencka

Miłość... tży... śmierć...

Najspanialszy dramat erotyczny. W głównej roli Fabienne Fabrege 494—3

Hymn miłosny Oskara Wilde'a w 4-eh
częściach. Twór najczystszej, naj-
wznioślejszej poezji. Zdjęcia baśni-
wej piękności.

Wiec kolejarzy w Stryju.

W Stryju odbyło się w czwartek olbrzymie zgromadzenie kolejarzy stryjskich w dużej sali „Sokoła“, na którym referował tow. Kuryłowicz. Przewodniczyli: Ob. Rutkowski, Schefer Władysław, Betomski Wojciech, sekretarzem tow. Ożarowski.

Wyczerpujący referat wygłosił tow. Kuryłowicz ze Lwowa o nowo powstałej organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej i w dłuższym przemówieniu objaśnił statut Związku zatwierdzony przez radę ministrów.

Po nim zabrał głos tow. Schindler ze Lwowa, omówił stanowisko niektórych wyższych urzędników galicyjskich na zjeździe kolejarzy w Warszawie i ich zachowanie się w kraju i przedłożył zgromadzonemu następującą rezolucję:

Zgromadzeni dnia 29 maja br. kolejarze w Stryju uchwalają wszyscy przystąpić do Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie z dniem 1. czerwca br. i poddają się w zupełności przepisom ujętym w ramach statutu tegoż Związku.

Tęsamem postanawiają zlikwidować cały majątek dotychczasowej centralnej organizacji wiedeńskiej i przenieść go na rzecz Związku warszawskiego.

Po uchwaleniu rezolucji jednogłośnie zgromadzeni wybrali zarząd koła miejscowego składający się z następujących kolegów: Sucharski Aleksander, Ożga Wojciech, Gerula, Ociepka, Rutkowski, Wilkosz, Świątecki, Piniło Ignacy, Schefer, Niwiński, Piniło Piotr, Daniluk, a dla urzędników zarezerwowano jedno miejsce, aż się między sobą porozumieją.

Do komisji rewizyjnej weszli: Gacek, Piotrowski, Kubec; zastępcy: Ochman Aleksander i Gidliński.

Okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza Piłsudskiego zamknął przewodniczący obrady.

Z życia kolejarzy.

Z klubu palaczy kolejowych we Lwowie otrzymaliśmy skargę na postępowanie pewnego rzeszowskiego maszynisty wobec palacza.

Sprawa ta została już przez władzę przełożoną załatwiona i to w ten sposób, że palaczowi przyznano słuszość.

Nie chcemy jednak sami wdawać się w sporne sprawy między tymi pracownikami kolejowymi, pełniącymi tak ciężkie i odpowiedzialne obowiązki, chcielibyśmy tylko na jedno zwrócić uwagę. Czy nie lepiej by było, aby wszyscy pracownicy kolejowi, zamiast kłócić się między sobą raczej wsparli się wzajemnie w dążeniu o poprawę swego położenia.

To było najgroźniejszą bronią zarządów kolejowych, że szczuły na siebie poszczególne kategorie pracowników kolejowych, na czym poróżnieni kolejarze najgorzej wychodzili.

Dzisiaj czasy się zmieniły, dzisiaj wielkie zagadnienia wchodzi w grę; aby one z korzyścią dla ludzi pracy były rozwiązywane, solidarność ich wszystkich musi być świętością.

Karol Kalita-Rebajło

pułkownik z powstania 1863/4 roku.

Zostało ich tak niewiele, że zgon każdego z nich opłakuje się serdecznie i długo. Gdy się sięgnie pamięcią w te czasy, kiedy garstka młodych, a nieustraszonych zapaleńców prawie, zrywa się po to, by odległe na razie hasło niepodległości ziszczyć — musimy naprawdę bardzo nisko skłonić głowę przed tymi pierwszymi.

Jednym z tych właśnie był pułkownik Rebajło (pseud. z powstania). Kiedy nadchodzi pierwsza wieść gdzieś zdaleka, że się trzeba zbroić, konspirować — staje jeden z pierwszych wraz ze swoimi pięcioma braćmi.

Począł organizować w pow. Stopnickim i w Krakowie pierwszy batalion. Stara się usilnie zapobiedz brakowi mundurów, butów, amunicji. — Następuje ważna chwila przekroczenia granicy austriackiej... Rozpoczyna się partyzantka. Rebajło bierze udział w smutnej potyczce pod Jeziorkiem. W grudniu w zwycięskiej bitwie pod Mierzwinem, gdzie przychodzi do ataku na bagnety, a 120 niewywiezionych żołnierzyków naszych staje przeciwko 400 dobrze uzbrojonym Moskalom. Pod Hutą szczytną zwyciężca z koszykami trzykrotnie liczniejszego nieprzyjaciela — zdobywa 40 karabinów i bierze do niewoli rannego kapitana Fedorowicza.

Wyruszywszy na dalszą walkę, zbiera po drodze i zachęca do wstępowania do szeregów wojska z okolicy lasów Świętokrzyskich.

W styczniu walczy pod Iłżą, bierze udział w zdobywaniu miasta. Potem pod Radkowicami i Opawem. Z rozbitkami zdąża ku lasom iłżeckim, by się tam połączyć z resztkami pułku kieleckiego.

W drodze powrotnej zapada na tyfus. Wracając jako uzdrowieniec do Galicji, potem udaje się do Rumunii, następnie do Turcji. Tu rozpoczynają się lata tułaczki ciężkiej, beznadziejnie smutnej, prawie bez wieści z Ojczyzny. Coraz większa tęsknota za krajem — i pułkownik wraca w r. 1871 do Polski. Do końca życia przebywa w Galicji. W ciągu kilku ostatnich lat zapada na zdrowiu coraz bardziej, nie wstając już zupełnie z łóżka. Dnia 27. maja odprowadzany na wieczny spoczynek żołnierza, którego życie było jedną myślą o Ojczyźnie.

Po raz ostatni oddaje Mu pokłon sztandar powstańczy, żegnając starego pułkownika salwą honorową żołnierze.

Nie stargała się nic między tą garstką naszą najdroższą starych weteranów, a najmłodszymi — już bohaterami. Idea niepodległości trwa. Co tamci rozpoczęli — dokończą młodsi.

Doczekał się stary żołnierz — Wolnej Polski.

Przyp. redakcyi: Czytelników, chcących się dowiedzieć bliższych szczegółów z życia ś. p. K. Kality — tudzież walk, w jakich brał udział, odsyłać do pamiętników, wydanych pod pseud. pułkownika Rebajło p. t. „Wspomnienia krwawych walk“.

Uważamy też za stosowne dodać, że pozostał jeszcze ostatni powstańca z pułku ś. p. Rebajło, a jest nim p. Pfeiffer, zamieszkały we Lwowie, 80-letni starzec, obecnie ciężko chory.

3 teatru.

„Halka“, opera St. Moniuszki z p. Heleną Moyseowiczową w partyi tytułowej.

We czwartek dano „Halkę“, narodową operę Moniuszki, która tyle rozgłosu przysporzyła twórcy.

Partyę tytułową śpiewała w ten wieczór p. Moyseowiczowa. Można powiedzieć, że występ udał się naogół, bo p. Moyseowiczowa ma bardzo piękny (par excellence liryczny) głos, śpiewać umie, i nieźle jest także aktorką. Nie zgodziłbym się jednak z tem, ażeby p. Moyseowiczowa miała na przyszłość intonować nieczysto górne pozycje, tak jak to było we czwartek! Sądzić wypada, że p. M. ma dobry słuch, tylko trema spowodowała ścisłanie gardła, czego skutkiem było niedociągnięcie górnych tonów.

Publiczność tłumnie zebrana nie szczędziła artystce wiele zasłużonych oklasków przy otwartej scenie. Spodziewać się należy, że p. M. będzie bardzo dobrym nabytkiem dla naszej opery, żeby jednakowoż partya „Halki“ odpowiadała tak koniecznie jej głosowi — tegobym nie powiedział! Bardzo dobrym głosowo i szczęśliwym w grze był tego wieczora

p. Bedlewicz, jako Jontek. Bardzo ładnie śpiewała p. Marynowiczówna, (Zofia), panowie Okoński (Janusz), Jelleński (Stolnik) wywiązali się bardzo starannie ze swoich ról. Orkiestra trzymała się dzielnie pod batutą p. Lehrera, a chór jakoś wyjątkowo nie sfalszował nte tego wieczora!

Nakoniec możemy sobie powiedzieć spokojnie, że do „Halki“ i „Toski“ nie mamy jakoś szczęścia, nie dziwnego, bo kobiety są tak nieobliczalne, a lubią się przytem w paradoksach! O tem zapewne nie wie dyrekcyja naszej opery.

Po p. Korolewicz-Waydowej, najlepszej dotąd „Halki“ w partyi tej godnie zastępowała ją p. Zacharska, a dlaczego ona nie śpiewa — to tajemnica kulisów teatralnych!

WL Kaczmar.

Rozstrzygnięcie sprawy Adryatyku

KRAKÓW, 30 maja, noc. (Radio z Lyonu). „Temps“ pisze, że osiągnięto zgodę co do Adryatyku i ogłasza w tej sprawie następujące wiadomości: Prezydent Wilson, który naradzał się z delegatami jugosłowiańskimi, dał zapewnienie rozwiązania przyjętego przez Orlanda. Najważniejsze punkta tego rozwiązania są:

1) Miasto Rijeka włącznie z przedmieściami utworzy z okolicą położoną na wschód niezawisłe państwo pod egidą Ligi narodów. Państwo to będzie graniczyć z obszarem włoskim i będzie obejmować część kolei, wiodących do Rijeki w kierunku Lublany.

2) Zadar i Sebenico zostaną poddane pod zwierzchnictwo Włoch, które rezygnują ze wszystkich innych części wybrzeża dalmatyńskiego.

3) Włochy będą miały także pod swoją zwierzchnością wyspy strategiczne, mianowicie wyspy Cherso i Lussl na południowy wschód od Rijeki, jakoteż wyspę Lisę oraz wyspy „zewewnętrzne“ sąsiadujące z nią.

4) Liga narodów przyznaje rządowi włoskiemu mandat w Albanii, gdzie układ londyński przyznawał już Włochom przeważający wpływ.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

Komunikaty.

„WRAŻENIA Z WARSZAWY“. Na ten temat mówić będzie tow. M. Hankiewicz w lokalu P. P. S. (Rynek 8) we wtorek dnia 3 czerwca. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp tylko dla towarzyszek i towarzyszy, opłacających partyjny podatek.

Z LWOWSKIEGO TOW. WŁAŚC. REALNOŚCI komunikują nam, że deputacya Tow. składająca się z prezydenta J. Neumanna i sekretarza dra J. Westreicha, interweniowała dziś u gen. delegata dra Gałęckiego w sprawie podatków domowo-czynszowych, potrąceń na utrzymanie domu, szkół i świadczeń wojennych i Galic. Mejskiego Wojen. Zakładu kredytowego w Krakowie. Dr. Gałęcki okazał wiele zainteresowania dla przedstawionych spraw, przyrzekł nimi się zająć i gdy zajdzie potrzeba zwołać u siebie wspólną konferencję, na którą zaproszeni zostaną reprezentanci władz skarbowych i Tow. realności.

KOLEJOWYM EMERYTOM I RENCISTOM wypłacać będzie Dyrekcyja kolei państwowych zaliczki na należytości za czerwiec br., jakoteż zaliczki na podwyższone od dnia 1 stycznia br. miesięczne dodatki drożyzniane w następującym porządku: 2 czerwca od lit. A do G włącznie, 3 czerwca od lit. H do H włącznie, 4 czerwca od lit. L do R włącznie, 5 czerwca od lit. S do Z włącznie. W celu podjęcia tych należytości mają się uprawnieni zgłosić osobiście z legitymacją kolejową, dekretem i ostatnim odcinkiem pocztowej kasy oszczędności w oddziale VIII ul. Zygmuntowska 1. 1.

„SEKCJA OSIWIATOWA“ Związku pracowników kol. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lekcye tańców prowadzone przez p. Stanisława Baranowskiego, rozpoczną się we czwartek, dnia 5 czerwca br. o godz. 6 wieczorem, przy ul. Kubasiewicza 1. 1, tj. w dawnym lokalu organizacji. Legitymacye wydane zostaną na miejscu za pobraniem taksy, która wynosi 20 K miesięcznie.

Zarząd.

Kinoteatr „Korso“
— plac Akademicki 5.

W piątek, dnia 30-go maja
br. i w dni następne

Waldemar Psylander

bohater ról dram.
wystąpi w głównej
roli w przepiękn.
dramacie salono-
wym w 3 akt. pt.

Niedobre małżeństwo

Uzupełnia wspaniały ten program arcyw.
komedia w 3 aktach

„ZARĘCZYN PROFESORA“

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł. w redakcji „Dziennika Ludowego“. Sprawa bardzo ważna.

SEKCJA PALACZY odbywać będzie posiedzenie każdego poniedziałku o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Bielińskich 18. W skład Sekcji wchodzi: Ursini Teofil, Malinka Talarek, Petryński Feliks, Zuk i Gura Benedykt.

BACZNOŚĆ, INSTALATORZY WODOCIĄGÓW! Sprawa ważna! Jawcie się jak najliczniej w lokalu Związku Metalowców, ul. Ormiańska 131 w niedzielę, 1 czerwca br. o godz. 11 przedpołudniem. Zarząd.

KURS DLA DEZYNFEKTORÓW urządzony przez Dra Legeżyńskiego rozpoczyna się w poniedziałek 2-go czerwca br. Uczestnicy kursu zechcą zgromadzić się w poniedziałek o godz. rano w sali wykładowej miejskiego muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska 120).

ZGROMADZENIE SŁUŻĄCYCH (pomocnic domowych) odbędzie się w poniedziałek 2 kwietnia o godz. 5 popoł. w lokalu partyjnym P. P. S. w Ryńku 1. 8 na I. piętrze. Na porządku dziennym: 1) Położenie służby domowej. 2) Organizacja.

ZGROMADZENIE KOBIET: robotnic i żon robotników dzielnic siódmej odbędzie się w poniedziałek 2 czerwca o godz. 5 popoł. w lokalu Związku kolejarzy ul. Grodecka 69. Na porządku dziennym: Sprawa aprowizacji i wysyłki dzieci na wieś. Kobiety, jawcie się jak najliczniej!

PODWIECZOREK WIOSENNY z koncertem muzyki wojskowej odbędzie się w niedzielę, 1 czerwca br. w Gospodzie Żołnierzy Polskich ul. św. Mikołaja 10.

SEKCJA OŚWIATOWA Rady Robotniczej m. Lwowa odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dnia 2 czerwca br. o godz. 7 wieczorem (punktualnie) w lokalu Rady, Rynek 8 i. p.

DYREKCJA SZKOŁY KOLEJOWEJ uprasza P. T. Rodziców tych uczniów, którzy przestali uczęszczać do szkoły kolejowej w ostatnich trzech latach, a brali udział w walkach o Lwów, aby zechcieli zgłosić się w kancelaryi szkoły do dnia 8 czerwca br. celem podania bliższych szczegółów i dat, które będą pomieszczone w sprawozdaniu rocznym. Zgłaszać się można od 8—10 godziny.

TECHNICZY-DENTYST. komunikują, że 1 czerwca o godz. 4 popoł. w lokalu Rynek 8, i. p. odbędzie się herbata z tańcami. — Wstęp tylko dla członków Związku i osób wprowadzonych.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW i robotnicy dzienni! W niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 4 popoł., Rynek 8 odbędzie się Walne zgromadzenie członków stow. „Praca“ z porządkiem dziennym: Wybór przewodniczącego i jego zastępcy; Wybór Zarządu; Wnioski. Towarzysze jawcie się punktualnie i licznie!

POSIEDZENIE KOMISJI ZAWODOWEJ. W poniedziałek, dnia 2 czerwca o godz. 6:30 wieczorem odbędzie się w lokalu Rynek 8 i. p. dalszy ciąg zebrania pełnej Komisji zawodowej. Porządek obrad: 1) Obesłanie krajowej konferencji zawodowej w Krakowie. 2) Wniosek. — Na to posiedzenie delegują Zarządy Stow. zawodowych z grona swego lub członków po 3 delegatów. Punktualna obecność konieczna.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

Grzeško Doliniarz Pani Józefowa na placu Rofiego, Rozmowa z guchym, Stalowe pióro i inne kawały podaje „KABARET“ tygodnik humorystyczny. Cena 60 h. 373—1

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

Panny do nauki sztuki introligatorskiej poszukuje Fabryka introligatorska, Lwów, ul. Kałecza 5. Ukwaliłowane mają pierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie fabryki.

Organy fisharmonium, rekonstrukcje re-strojenia przyjmuje znana od r. 1896 firma **Bronisław Markiewicz**, organmistrz (ucz. Śliwińskiego) Szeptyckich 6. 355—2

Austriackie pożyczki, zamieniam na polską lub kupuję. Kupno rubli, marek, franków, hrywien, karbowanów, złotych i srebrnych monet. Ul. Giełboka 21, I p., drzwi na lewo, między godz. 8 a 6. 376—1

Malarz lakiernik poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „malarz“ do „Dziennika Lud.“. 372—1

Poszukuję 4—5 pokoi, także 2 do 3 pokoi z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia: Wierzbicka, ul. Marka 10, II. p. 371—1

Młoda i inteligentna osoba przyjmie do samodzielnego zarządu domu. Wiadomość u. p. Petulskiej, ul. Grodecka 1. 26. 375—1

Stroiciel fortepianów, organmistrz **Markiewicz**, przyjmuje reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316—10

Zarząd warsztatów kolejowych

we Lwowie przyjmuje kilkunastu rzemieślników a w szczególności tokarzy, kotlarzy, kowali i ślusarzy oraz pomocników. Zgłosić się można osobiście lub listownie.

Furmanek do wywózki smieci poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia między godz. 2—4 popoł. ul. Piaskowa 4, I. p.

Pannę do szycia, znającą krój, poszukuje się. Zgłoszenia: ul. Sodowa 1. 4, II p. na prawo

Dachówkę cementową jako najtańsze i najlepsze pokrycie budynków poleca Inżynier **Winckowski**, Lwów. Nowy Świat 20. 345—5

Rogi jelenie okazują do nabycia. Wiadomość: Grodecka 127, VII schody, drzwi nr. 79. 338—7

Mistrz w nabijaniu skórek i wyrobu „Sohlen-schonerów“, ul. Jagiellońska 16. 351—2

Położna Petulska powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za **DYSKRECYJĄ** i poleca się jako **ZDOLNA I PRAKTYCZNA AKUSZERKA**. Ul. Grodecka 1. 26, I. p. 350—2

Orzelki i wszelkie pamiątki wojenne polskie, poleca firma **Andrzej Berliński**, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. 360—5

Szewców narodowości polskiej przyjmie zaraz Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei Państw. we Lwowie.

Pokój kawalerski umeblowany, ewent. z poscielą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sodowa 1. 6, u właściciela.

Dozorca żonaty, dobrze płatny, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia w Biurze Drogueryi Mikołascha. 483—2

Lokal w śródmieściu na pracownię introligatorską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Zakład przemysłowy“.

Karetka z kołami gumowymi okazują do sprzedania. Wiadomość: Andr. Potockiego 58 u portyera. 368—2

Furman zdolny zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość w Biurze Drogueryi Mikołascha. 483—2

Dozorczyńi zdolna do sprzątania i prania potrzebna od 15 czerwca do kamienicy w śródmieściu. Zgłoszenia: Bracia Mund, ul. Sykstuska 23. 480—1

Zgubiono pęk kluczy (6 sztuk) w drodze do tramwaju H-G. Uczciwemu znalazcy sowa nagroda. Littman, Zborowskich 1. 26. 364—1

Podrobienia i naprawy pończoch i skarpetek jedyny Zakład specjalnymi maszynami, **Kopernika 12** za bramą. 363—3

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

▼ OGŁOSZENIA. ▼



DRUKI I STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN

Lwów, ulica Sykstuska 4.

Defnyści

Dr. Władysław Helfer

Józef Rappaport

ul. Kopernika 3.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 504—4

Specjalista chor. wenerycznych, skórn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauferstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego). 506—4

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. H. SCHWARZ

505—4

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Lekarz chorób dzieci 469—2

Dr. NORBERT LILIEN

w bieżącym sezonie letnim ordynuje w Rabce.

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3

Lwów, Rynek 41, I. p.

ŻURNALE wiosenno-letnie

poleca

R. LANDAU

Lwów, Czarneckiego 1. 3.

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, ul. Imię zowska 17, Pasaż

Bron myśliwska



wszelkich systemów na-
prawia dokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Obrońca w sprawach karnych

ADWOKAT

Dr. AL. HAUSMANN

powrócił

urzęduje od godziny 1/29 do 12 i od 3 do 6
PASAJ HAUSMANA 6, I p.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10